

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicznie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 18. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzyulastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

Cel spotkania Dollfussa z Mussolinim. Narodowo-socj. oddziały szturmowe

i ich stosunek do armji.

Wielka mowa Adolfa Hitlera.

Paryż, 20 sierpnia. (PAT) Nagły wyjazd kanclerza Dollfussa daje prasie francuskiej powód do wielu komentarzy i przypuszczeń.

Niemal jednogłośnie prasa stwierdza, że inicjatywa do przyspieszonego spotkania obu szefów rządów, austriackiego i włoskiego wyszła od Mussoliniego, który chce z Dollfussem omówić całokształt zagadnień centralnej Europy a szczególnie sytuację Austrii i sprawę jej bezpieczeństwa w związku z atakami hitlerowców.

Co się tyczy stosunku Paryża i Londynu do zagadnienia niemiecko-austriackiego, nie może być on inny, we dzie opinii „Petit Parisien”, jak obserwacyjno-wyczekujący. W obecnej chwili rząd angielski i francuski dążą do wzmocnienia Austrii w dziedzinie ekonomicznej.

Quai d'Orsay stara się pozyskać do tej akcji również i państwa Małej Ententy.

Jeżeli akcja Mussoliniego oswobodzi Europę centralną i Austrię od groźby jej niebezpieczeństwa, można, zdaniem „Petit Parisien”, tylko cieszyć się z rezultatów spotkania w Ruccione.

Rzym, 20 sierpnia. (PAT) Agencja Stefaniego donosi: W czasie ponownego spotkania kanclerza Dollfussa z Mussolinim zbadano sytuację polityczną z punktu widzenia ogólnego oraz specjalnych warunków Włoch. Szef rządu włoskiego raz jeszcze podkreślił punkt widzenia polityki włoskiej w odniesieniu do przyszłości i losów Austrii, cało kształtu zagadnienia nadduńskiego oraz zagadnień bardziej rozległych, których rozwiązanie połączone jest z funkcjonowaniem paktu czterech.

Kanclerz Dollfuss przedstawił sytuację Austrii z punktu widzenia wewnętrznego i międzynarodowego, a poruszając kwestję niepodległości Austrii, wyraził pragnienie kontynuowania polityki pokoju i współpracy ze wszystkimi sąsiadami, a specjalnie z Włochami i Węgrami, a także o ile możliwości z

Niemcami. Obaj mężowie stanu w końcu swej rozmowy stwierdzili, iż istnieje między nimi zgodność zapatrywań na zbadane zagadnienia.

Paryż, 20 sierpnia. (PAT) Havas donosi w Rzymu, iż treść rozmów kanclerza Dollfussa z Mussolinim utrzymywana jest w jak największej tajemnicy. W kręgach politycznych Rzymu przypuszczają, że w kwestji ogólnej sytuacji w Austrii kanclerz Dollfuss domagać się będzie od Mussoliniego zmiany statutu armji austriackiej.

Zdaje się, że w najbliższym czasie między Włochami, Węgrami i Austrią ma być dokonany szereg posunięć gospodarczych.

Narodowo-socj. oddziały szturmowe

i ich stosunek do armji.

Wielka mowa Adolfa Hitlera.

Berlin, 20 sierpnia. (PAT). Na zjeździe sztabowców formacji narodowo-socjalistycznych i Stahlhelmu kanclerz Hitler wygłosił 2 i pół godzinna mowę poświęconą zagadnieniu wychowania kadr szturmowców i stosunku ruchu narodowo-socjalistycznego do armji. Stosunek oddziałów szturmowych do armji jest taki sam, oświadczył kanclerz, jak stosunek kierownictwa politycznego do siły zbrojnej. Żaden nie jest celem sam w sobie, lecz służy utrzymaniu narodu. Z tego też punktu

widzenia kanclerz sprzeciwia się germanizowaniu członków obcych narodowości, gdyż zamiast wzmocnienia osłałoby to rdzeń rasowy narodu niemieckiego.

Zagajając konferencję szefów sztabów oddziałów szturmowych, kapitan Roehn zapowiedział reorganizację oddziałów Stahlhelmu, co potrwa do końca br. Omawiając kwestię stosunku do armji, kapitan Roehn podkreślił, że pomiędzy oddziałami szturmowymi i Stahlhelmem niema żadnych przeciwności, gdyż każde z nich ma ściśle zakreślona sferę działania. Reichswehrze przypada wyłączne prawo troski o obronę kraju i ochronę granic, oddziały szturmowe zaś są gwarantami niemieckiej rewolucji. W końcu kapitan Roehm omówił najbliższe zadania oddziałów szturmowych, oświadczaając, że dawni wrogowie narodowego socjalizmu są obaleni, lecz bynajmniej nie unicestwieni. Przed nimi trzeba się mieć na baczność. Oddziały szturmowe muszą wszelkimi środkami przeszkodzić podniesieniu się wroga.

Poświęcenie sztandaru Związku obrony Kresów Wschodnich.

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Obróńców Kresów Wschodnich. Na nabożeństwie w katedrze obecny był Minister opieki społecznej Hubicki, gen. Osieński, członek prezydium honor. Zw. Obr. Kresów Wsch., wicewojewoda Olpiński, prezydent miasta Słomiński, weterani 1863 r. itd.

W świątyni ustawily się poczty sztandarowe federacji P. Z. O. O., P. O. W., Związku Sybiraków, Związku rezerwistów oraz delegacje stowarzyszeń i organizacji.

Po poświęceniu sztandaru udano się na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie zebrały się oddziały Związku Obr. Kres. Wsch. Po złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza nastąpiło wpisanie się do księgi pamiątkowej oraz wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru.

Zkolej prezes Zarządu głównego Zw. senator Evert wygłosił przemówienie, podkreślając zadania Związku, poczem odbyła się defilada zebranych oddziałów.

Reformy w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 20 sierpnia. (PAT) Prezydent Roosevelt podpisał kodeks pracy dla przemysłu naftowego. Przemysłowcy naftowi pomimo niezadowolenia z klauzul dotyczących ustalenia cen, oświadczyli, iż przyjmują kodeks ze względów patriotycznych.

Poza tym prezydent podpisał kodeks dla przemysłu drzewnego, przewidujący kontrolę produkcji i określający wysokość cen, a także rozporządzenie wykonawcze do kodeksu dla przemysłu stalowego.

W związku z wprowadzeniem kodeksów pracy w różnych gałęziach przemysłu, pracuje na zasadach, zawartych w tych kodeksach 12 milionów robotników, t. j. jedna trzecia część wszyst-

kich ludzi pracy w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 20 sierpnia. (PAT) Rząd St. Zjednoczonych przeprowadza dalej oszczędności w dziale administracji. W tym celu przeprowadza się fuzję poszczególnych urzędów. Zniesiono biuro prohibicji, część urzędników zwolniono a część przeniesiono do departamentu sprawiedliwości.

Rząd w dalszym ciągu opracowuje szereg tego rodzaju redukcji poszczególnych urzędów.

Waszyngton, 20 sierpnia. (PAT) Stan Missouri przytaczającą większością wypowiedział się za zniesieniem prohibicji. Jest to już 22 stan przeciwny prohibicji.

DEMONSTRACYJNE POCHODY FA-SZYSTÓW IRLANDZKICH.

Dublin, 20 sierpnia. (PAT) Dziś odbyły się dwa pochody organizacji „Niebieskich koszul”, jeden dookoła Dublina, a drugi w mieście Cork.

W związku z temi pochodami sytuacja w Dublinie jest naprężona. Władze wydały szereg zarządzeń wyjątkowych. Policja otrzymała instrukcję udzielania ochrony „niebieskim koszulom”.

Na razie brak wiadomości o jakichkolwiek zajściach.

KONFERENCJA DRUGIEJ MIĘDZYNA-RODÓWKI

Paryż, 20 sierpnia. (PAT) Jutro nastąpi w Paryżu otwarcie konferencji delegatów stronnictw socjalistycznych, należących do drugiej międzynarodówki. Rosję, Włochy i Niemcy reprezentować będą przedstawiciele emigracji.

Organizatorzy konferencji dążyć będą do niedopuszczenia do ostrych konfliktów, które mogłyby fatalnie odbić się na jedności już i tak silnie osłabionej drugiej międzynarodówki.

Aresztowanie robotników polskich w Niemczech.

Lipsk, 20 sierpnia. (PAT) W Schornowitz koło Bitterfeld aresztowano niespodzianie 4 robotników polskich i przymusowo odstawiono ich do Halle, skąd mają być odesłani do granicy polskiej. Aresztowanie nastąpiło w chwili

gdy robotnicy wychodzili z domu, udając się do pracy.

Jako powód aresztowania władze policyjne podają wrogie ustosunkowanie się ich do państwa narodowo-socjalistycznego.

Wszyscy 4 robotnicy mieszkają w Niemczech od lat przeszło 30 i posiadają świadectwa, uprawniające ich do swobodnego zarobkowania.

Hamburg, 20 sierpnia. (PAT) W Blumenthal nad Wezerą policja aresztowała cały zarząd polskiego towarzystwa robotniczego „Jedność”, ponieważ przy rewizji znaleziono księgę protokołów zebrań, w której brak było kilku kartek. W rzeczywistości nie była to jednak książka protokołów, lecz stary zeszyt, w którym dla oszczędności robiono notatki z zebrań.

GANDHI PRZEWIEZIONY Z WIĘZNIENIA DO SZPITALA.

Poona, 20 sierpnia. (PAT) Z powodu wielkiego osłabienia Gandhi przewieziony został do szpitala cywilnego, gdyż w więzieniu nie można mu było zapewnić niezbędnej opieki lekarskiej.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI SOBIESKIEGO W PIEKARACH.

Katowice, 20 sierpnia. (PAT) Uroczystości związane z 250 rocznicą pobytu króla Jana III w Piekarach wypadły niezwykle imponująco. W uroczystości wzięło udział ponad 100.000 osób, w tym delegacje ze wszystkich dzielnic Polski. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem na placu przy kościele, które odprawił ks. biskup Adamski. Kazanie wygłosił biskup połowy ks. Gawlina.

Po nabożeństwie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej na kościele. Uroczystości zakończyły się defiladą. W godzinach popołudniowych organizacje wzięły udział w sypaniu kopca „Wyzwolenia Śląska”.

Wiadomości bieżące

21

sierpnia
1933

Poniedziałek

Joanny

Jutro: Tymoteusza

Wschód słońca: 4:27
Zachód słońca: 18:50

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu ferij.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 21 sierpnia o godz. 7:30 w. „Moja Panna Mama”, kom. w 3 akt. Verneuil'a.

Wtorek, 22 sierpnia, o godz. 7:30 wiecz. „Moja Panna Mama”, kom. w 3 akt. Verneuil'a.

Środa, 24 sierpnia o godz. 7:30 wiecz. „Moja Panna Mama”, kom. w 3 akt. Verneuil'a.

Czwartek, 24 sierpnia o godz. 7:30 w. „Moja Panna Mama”, kom. w 3 akt. Verneuil'a.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Przez dziki Kurdystan” oraz komedia.

APOLLO: „Morphium” (Zatrute dusze).

ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.

CASINO: „Tajemnicza wyspa” (film kolorowany).

CHIMERA: „Noce paryskie”.

GRAZYNA: „Człowiek, którego zabitem” oraz rewja „Cukier krzepi, lecz my lepiej”.

KOPERNIK: „Ostatnia Eskapada” i „Wielka plotka”.

MARYSIENKA: „Ostatnia Eskapada” i „Wielka plotka”.

MIRAZ: „Upiór Paryża” oraz „Flip i Flap”.

MUZA: „Co może Paryż” oraz „Miodowy miesiąc”.

PALACE: „Milionerzy się bawią”.

PAN: „Nad ranem”.

PASAZ: „Pat i Patachon w konkurach” oraz „Bohater krwawej areny”.

RAJ: „Bezimienni Bohaterowie” i „Student żebrak”.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SWIT: „Hotel studentów” i „Pod wrogiem sztandarem”.

UCIECHA: „Zwyciestwo Czarnego Dżeka” oraz rewja.

— Teatr Rozmaitości. Dziś w poniedziałek gra Teatr Rozmaitości w dalszym ciągu komedię Verneuil'a p. t. „Moja Panna Mama”, która zdobyła sobie przebojem uznania publiczności lwowskiej. Wypełnia na widowia, oraz burze oklasków i nieustannie salwy śmiechu świadczą, że sztuka osłagneła swój cel.

Głównymi odtwórcami postaci komedii są pp. Niczewska, Strachocki, Czajkowska, Miła, Jaskiewicz, Ratschka i Dąbrowski.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura Abo, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Do numeru dzisiejszego dołączaemy dalszy ciąg powieści W. Baranowskiego p. t. „Gaudeamus”.

Dzisiejsze zaćmienie słońca.

Dziś, w poniedziałek w środkowej i wschodniej Europie, w północno-wschodniej części Afryki, w Azji (z wyjątkiem części północnej), na północnym Oceanie Indyjskim oraz w Australii widoczne było, wzgl. jest jeszcze obrączkowe zaćmienie słońca.

Przebieg zaćmienia w Polsce był widoczny.

Lwów: początek g. 5.08, koniec g. 6.02.

Warszawa — początek o godz. 5 m. 11 rano, koniec o godz. 6.00.

Kraków: Początek zaćmienia g. 5.09, koniec g. 6.02.

Poznań: Początek g. 5.11, koniec g. 5.58.

Włno: Początek g. 5.13, koniec godz. 6.00.

W sprawie podręczników szkolnych

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT) Ministerstwo WR i OP ponownie zwraca uwagę, że wolno używać w szkołach tylko podręczników wymienionych w publikacjach, opracowanych przez Ministerstwo, a wydanych przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych (Lwów, ul. Kurkowa nr. 21) pl. 1) Spis książek szkolnych, przystosowanych do nowych programów i dozwolonych do użytku w 1, 2 i 5 oddziałach szkół powszechnych oraz w 1-ci klasie gimnazjalnej w r. 1933-34 — (Lwów 1933).

2) Spis książek szkolnych i środków naukowych, dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych na rok szkolny 1933-34 (Lwów 1933).

3) Spis książek szkolnych i środków

naukowych, dozwolonych do użytku w szkołach średnich ogólnokształcących na rok szkolny 1933-34 (Lwów 1933).

4) Spis książek szkolnych i środków naukowych, oraz książek pomocniczych dla uczniów, dozwolonych do użytku w seminarjach nauczycielskich na r. 1933-34 (Lwów 1933).

Podany w nr. 1 z dnia 20 bm. czasopiśmie „Głos nauczyciela” przedruk spisu książek szkolnych, przystosowanych do nowego programu pl. „Nowe podręczniki szkolne” zastrzeżeń nie nasuwa.

Natomiast ogłoszenia reklamowe w czasopiśmie tem zawarte nie odpowiadają w znacznej części decyzjom władz szkolnych.

Nowy polski znaczek pocztowy.



Nowy polski znaczek pocztowy, wydany ku czci króla Jana Sobieskiego z okazji 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia. Rysunek przedstawia fragment obrazu Jana Matejki „Odsiecz Wiednia” z główną postacią króla Jana Sobieskiego na pierwszym planie. Znaczek tłoczony jest w kolorze ciemnoniebieskim z odcieniem fioletowym. W sprzedaży ukaże się po raz pierwszy w dniu obchodu rocznicy, t. j. 12 września b. r.

Spółdzielczość w wojsku polskim.

Armia polska może się z dumą pochwycić, że w żadnym kraju nie ma tak rozgałęzionej sieci organizacji spółdzielczych w wojsku, jak w Polsce. Tylko Francja posiada swoje „Societes Cooperatives Militaires”, po części także Hiszpania i Ameryka, a poza tym armie innych krajów obłożone są chmurą spekulujących na potrzebach żołnierzy „kantyniarzy” i handlarzy prywatnych, którzy nie zawsze odróżniają „uczciwy zysk kupiecki” od grubego „paska” i lichwy okolicznościowej.

Tymczasem u nas mamy w każdym pułku, przy każdej większej formacji, spółdzielnię wojskową, która zaopatrza tak oficerów i ich rodziny, jak i żołnierzy całego pułku we wszystko, czego im potrzeba: artykuły żywnościowe, galanterię, różne części składowe ekwipunku, no i oczywiście tytoń i papierosy, bo bez tego żołnierze ani rusz.

Spółdzielni takich mieliśmy na początku ub. roku 276, a prócz tego 17 dużych spółdzielni budowlanych, które zbudowały około 600 domów mieszkalnych dla oficerów i podoficerów i innych wojskowych zawodowych, w czym 30 domów zbiorowych. Owe 276 spółdzielni formacyjnych i garnizonowych posiadały razem 366 sklepów z przeszło 550 płatnymi pracownikami a sprzedały ogółem towarów a 3 mil.

800.000 zł., zyskując netto 1,200.000. Z tej czystej nadwyżki spółdzielnie wojskowe dużą część przeznaczają na prace kulturalno - oświatowe, jak prowadzenie bibliotek, czytelnia, kół amatorskich i t. p.

Spółdzielnie te podlegają jako osoby prawne handlowe ogólnej Ustawie o Spółdzielniach i kodeksowi cywilnemu, zaś jako formacje wojskowe podlegają bezpośrednio dozorowi odpowiedniego dowódcy. Zorganizowane są wszystkie w „Związku Rewizyjnym Spółdzielni Wojskowych” (Warszawa, Żolibórz, plac Inwalidów 10), który dokonuje regularnie urzędowej rewizji ich działalności wydając dla nich co 14 dni czasopismo p. t. „Wojskowy Przegląd Spółdzielczy — Społem”, a co rok: sprawozdanie i obszerną „Statystykę Spółdzielni Wojskowych”. Prócz tego Związek wydał szereg broszur propagandowych spółdzielczych dla żołnierzy i komplet podręczników dla spółdzielni wojskowych tak spożywczych, jak i budowlanych.

Jako związek ogólnokrajowy, należy „Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych” do „Międzynarodowego Związku Spółdzielczego” w Londynie, reprezentując tam godnie chlubę armii polskiej — polską spółdzielczość wojskową — dzieło wybitnie społecznowychowawcze, kulturalne i służące po kołowi.

Samobójcza śmierć kupca lwowskiego.

Wczoraj na terenie Lwowa zdarzył się jeszcze jeden wypadek śmierci samobójczej, tak częstego w ostatnich czasach zjawiska. Tym razem ofiarą tej takiej psychozy padł 35-letni Sta-

nisław Matouszczyk, posiadający sklep przy ul. Kopernika. Odebrał on sobie życie w swym mieszkaniu przy ul. Lwowskich Dzieci 4. Stało się to wczoraj o g. 10-tej rano. Matouszczyk ako-

rzystał z tego, że wszyscy domownicy wyszli z mieszkania, i powiesił się na sznurze, przymocowanym do ramy okiennej. Gdy samobójstwo jego odkryto, na ratunek było już zapóźno.

Woźny okradziony z pieniędzy.

W sali głównej lwowskiego oddziału P. K. O. przy ul. Trzeciego Maja, po dejmował gotówkę 6 tys. zł. woźny Towarzystwa Ubezp. „Feniks”, Piotr Huk. Gdy wrócił on do swego biura i oddawał podjęte pieniądze, stwierdzono brak 3.666 zł. Natychmiast dano o tem znać policji, która wszczęła w tej sprawie dochodzenia. Zachodzi silne podejrzenie, że Huk został okradziony. Niewiadomo tylko, gdzie to się stało: czy w hali P. K. O. czy też na ulicy.

Produkcja okręgu naftowego Polski.

Boryslaw, 1' sierpnia. W m. czerwcu 1933 wydobyto ogółem w Polsce 4.669 cystern ropy naftowej, z czego na okręg drohobycki przypada 3.615, jasielski 788, Stanisławów 266.

Produkcja gazu ziemnego w Polsce wyniosła: 34.530.125 m. sześć., z czego w okręgu drohobyckim wyprodukowano 23.993.421 m. sześć., Jasło 7.046.618 m. sześć., Stanisławów 3.490.086 m. sześć.

Z końcem czerwca bież. roku czynnych było ogółem 3.060 otworów wiertniczych, z czego w okręgu drohobyckim 1673, Jasło 1.133, Stanisławów 263.

Stan zatrudnienia robotników w przemyśle naftowym w czerwcu wykazywał ogółem 12.142 robotników. Na ko palniach nafty i w zakładach pomocniczych zajętych było 8.000, w rafineriach zaś 3.629.

Kanonizacja fundatorki zakonu Szarytek.

Citta del Vaticano, 20 sierpnia (PAT) Odybyło się uroczyste odczytanie dekretu kanonizacyjnego Bł. Janiny Antydy Thourét, fundatorki Zakonu Szarytek, w obecności Ojca Świętego, kardynałów Kurji i dygnitarzy Kościoła. W odpowiedzi na przemówienie postulatora kanonizacyjnego, Ojciec Święty podkreślił łaski otrzymywane przez cierpiących za wstawiennictwem Matki Boskiej uczącej ludzi, jak należy być miłosiernym w stosunku do bliźnich. Przyszła święta znana ze szczególnej pobożności i nabożeństwa do Matki Boskiej zasłużyła na to, aby ostatekni akt procesu kanonizacyjnego został zakończony w dniu Wniebowzięcia.

Kronika sanocka.

Zgromadzenie ludowe w Ładzinie. We wtorek 15 b. m. odbyło się w Ładzinie, pow. sanockiego, zgromadzenie ludowe, na którym p. poseł Augustyniński wygłosił sprawozdanie z działalności Sejmiku i Klubu BBWR na polu gospodarczym. Przemawiali nadto o znaczeniu organizacji rolniczej prof. Rolski ze Sanoka i o potrzebie stwarzania organizacji w gminie p. Paweł Nardziakiewicz z Rymanowa.

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT). Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 21 bm.: W całym kraju chmurno z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Temperatura bez zmian, słabe wiatry miejscowe.

Temperatura wyniosła wczoraj we Lwowie: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 731'75, temp. 17'1; o godz. 1 w poł. ciśnienie barom. 730'37, temp. 21'6; o godz. 9 wiecz. ciśn. barom. 729'36, temp. 18'2.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Sport wędkarski a nowa ustawa rybacka.

Ustawa o rybołówstwie z dnia 7 marca 1932 r. została już w tym roku w życie wprowadzona; obowiązuje ona na całym obszarze Rzeczypospolitej i kładzie kres takim nonsensom, jak np. ten, że lososia na południe od Krakowa chroniono, gdy tymczasem na północy niemilosierdzie go tępią. Ustawy rybackiej w zaborze rosyjskim nie było żadnej, a tylko zabory pruski i austriacki miały tą sprawę uornomowaną.

Obecną ustawę rybacką cechuje wielka troska o podniesienie naszego rybostanu. Troska ta poszła tak daleko, iż zapomniano o towarzystwach rybackich sportowych i wydano tak krępujące przepisy, iż dziś — kto zechce zabawić się w sport rybacki, będzie musiał wozić ze sobą worek pełen pozwoleń, gdyż każdy rewir rybacki wymaga obecnie nietylko posiadania karty wędkarskiej lecz i pozwolenia osobnego ze Starostwa.

Dosłownie przytaczamy tu brzmienie tego paragrafu: „art. 47 — Kto zamierza wykonywać sportowy połów ryb wędką, winien uzyskać na to pozwolenie uprawnionego do wykonywania rybołówstwa w obwodzie rybackim. Pozwolenie może być wydane na okres półroczny, roczny lub trzyletni. Pozwolenie to nabiera ważności po zatwierdzeniu przez właściwą powiatową władzę administracji ogólnej i jest osobistym dowodem rybackim jako karta wędkarska”. Jest to więc karta wędkarska ważna tylko na dany obwód rybacki — obok niej należy mieć jeszcze kartę rybacką.

Pozornie sprawa wydaje się zupełnie jasna. Kto chce rybki łapać, musi mieć pozwolenie. A jednak sprawa nie jest tak jasna. Na dany rewir wydaje starostwo dzierżawę pewną, ograniczoną ilością kart; karty te są ważne tylko na dane nazwisko. A więc jedzie sportsman — rybak na pierwszy rewir Stryja, otrzymuje taką kartę imienną i ona już zmieniona być nie może, choćby ten rybak raz jedyny pstrągi na tym rewirze łapał. Dzierżawca rewiru ma już jedną kartę zniszczoną. Co więc ma robić klub rybacki sportowy, który ma n. p. 30 członków a na dany rewir otrzymał tylko 10 kart? Do tego te karty są imienne!

Tymczasem każdej niedzieli podczas sezonu inny z członków zechce na dany rewir pojechać a nie każdy może sobie pozwolić na częste wyjazdy. Czy nie jest to droga prowadząca do rozbicia się klubu i do urzędowego wprost klusownictwa, uprawianego przez sportsmenów, dzierżących nawet wysoki stanowiska!

Co ma robić n. p. naczelnik jednego z wydziałów ministerstwa X, który przypadkowo znajdzie się n. p. w Wygodzie, ma ze sobą wędkę i kartę rybacką a zarząd tamtejszych dóbr prosi go, by kilka godzin poświęcił swemu ulubionemu sportowi. Tymczasem trzeba mieć pieczęć starostwa danego rewiru rybackiego i sama karta rybacka nie wystarczy. Co robić? Pan naczelnik łapie tych kilka godzin i jest... klusownikiem.

A co ma robić rybak i namiętny amator kajaka, który płynie Wisłą i od czasu do czasu zechce wędkę zarzucić! Kartę rybacką ma lecz nie ma kart wędkarskich tych wszystkich rewirów rybackich na Wiśle — a jeśli zechce je mieć, to do kilku starostw musi pisać i czy starostwa go znają?

Nie tedy droga. Te przepisy, krępujące tylko solidnych rybaków — sportowców, nie poprawia nasz rybostan i nasze ginące królewskie ryby (pstrąg, losos, głowacia) i nie zmuszą do zaprzestania sprowadzania za 100 milionów zł. ryb z zagranicy — lecz obostrzenie kar stosowanych w stosunku do klusownika, siedzącego nad Dunajcem czy Prutem i łowącego

rybkami, wędłami, na nocne haki, w saki i t.p. a zwłaszcza wyegzekwowanie tej kary. Wszak dziś policja nasza wstydzi się łapać klusownika rybnego. Dostanie taki rebus trzy dni aresztu a między go nie ogląda i w oczy się policjantowi potem śmieje.

Spotkałem wczoraj letnika — wracającego z rodziną ze Sławska; pochwalili się przedemną iż jedli pstrągi prawie codziennie; przymosił je tamtejsze kmiotki co rana. Czy nie należałoby i tego letnika pociągnąć do odpowiedzialności!

A tymczasem nowa ustawa karze ale rybaków — sportowców, którym na karczynie starać się o karty wędkarskie na wszystkie rewiry.

Tegoroczny sezon wędkarski ma się już ku końcowi; 1 września pstrągów

łowić nie wolno. Sezon ten był bardzo zły — powodu ciągłych opadów i burz; z końcem lipca dopiero sytuacja się cokolwiek poprawiła — było to już jednak właściwie po sezonie. Spodziewamy się, iż nadchodzący okres pozwoli naszemu Związkowi Rybackiemu — Sportowemu sprawą tak pokierować, by w przyszłym sezonie nie trzeba było członkowi odnośnego klubu, należącemu do Związku, starać się o te wszystkie karty na pojedyncze rewiry rybackie.

Na razie sytuacja jest taka, iż klusownicy łapia bezkarnie a niejednemu prawdziwy rybak — sportsman wędkę odstawił na bok, nie chcąc narażać się na kolizję z prawem i męczyć się jeżdżeniem po X starostwach za kartami.

R. Wacek.

Pogoń gromi Ruch 7:1.

Niechciol, Matjas i Wasiewicz w wspaniałej formie. — Przykładowy występ arbitra lwowskiego.

Wczorajsze wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo Pogoni nad Ruchem przeszło najsmielsze oczekiwania zwolenników naszego mistrza. Klęska z ub. tygodnia w stosunku 5:1 z tym samym Ruchem nawet wzięwszy pod uwagę, że zadana w Wielkich Hajdukach i że sędziący tam p. Gryszka „familijnje traktował faule Ruchu, ofiarą których padli Wacek, Deutschman i Niechciol, nie pozwalała przypuszczać, że Pogoń już w tydzień później weźmie odwet za przegrana i to w stosunku 7:1. Radość publiczności zebranej w liczbie 4000 była tem większa, że wynik nie nasuwał żadnych wątpliwości i niewiele brakowało, ażeby słazacy odjechali z klęską dwucyfrową.

Od pierwszej chwili Pogoń narzuciła silne tempo i zastosowała grę krótkimi podaniami przyziemnymi czem zupełnie dezorientowała Ruch i już w pierwszym kwadransie prowadziła 3:0. Świetnie usposobiony atak lwowskiego zespołu b. wydatnie i umiejętnie wspierał przez pomoc przez cały przeciąg zawodów zagrywał b. dobrze przy czem chwilami pociągnięcia napastników naszych przypominały zagranie ataku z r. 1925—27 owej wielkiej Pogoni.

Na wysokości zadania stanęła również pomoc gospodarzy, która rozbiła wszystkie pociągnięcia napastników Ruchu i równocześnie zasilala swój napad szeregami piłek.

Za wyjątkiem kilkuminutowego okresu w drugiej połowie, w którym to cza sie padła nieszczęśliwie przepuszczona przez Albańskiego bramka dla Ruchu, na boisku panowała niepodzielnie Pogoń.

Z poszczególnych zawodników należy wyróżnić fenomenalną wprost formę Niechciola, który na l. skrzydle „jochal” jak tylko chciał, piata bramka strzelona przez tego gracza po przekiwaniu 5-ciu graczy Ruchu była nieladajkiem „majstersztykiem”. Na łączniku Matjas II zadziwił swoją niespotykaną pracowitością, co przy jego walorach technicznych wypadło w sumie nadzwyczajnie. Zimmer i Matjas jakkolwiek jeszcze niezupełnie zdrowi zadawali w zupełności. Nahaczewski zanadto się demeruje. W pomocy brylował Wasiewicz, swymi umiejętnościami za granicami, przypominał do pewnego stopnia Cikowskiego z Cracovii, Haniu nieuszkodliwił zupełnie reprezentacyj-

nego Włodarza, Jaworski zupełnie dobry.

Ruch zawiódł na całej linii, trudno wprost pojąć jak drużyna ta wygrała przed tygodniem 5:1. Z poszczególnych zawodników wyróżnili się poniekąd łącznicy Gemza i Gwóźdź oraz sr. pomocnik Pauchyrz — reszta słaba, przy czem zachowanie się Zarzyckiego pozostawia wiele do życzenia. Bramki strzelił: Niechciol 3, Matjas 2, Matjas II i Zimmer po jednej.

Sędziował p. Haussman, którzy z miejsca zapanował nad wybujałymi nerwami zawodników a swemi rzeczowymi rozstrzygnięciami zdobył sobie ogólny poklask. Arbitr ten należy dziś niewątpliwie do jednych z najlepszych sędziów piłkarskich w Polsce.

Koloność w tabelach:

Gry o mistrzostwo.

	gier	pkt.	stos.	br.
1. Pogoń	3	4	10:7	
2. Ruch	3	4	11:0	
3. Wisła	2	3	4:3	
4. Cracovia	1	2	6:2	
5. Ł. K. S.	2	1	3:6	
6. Legia	3	0	5:11	

O utrzymanie się w lidze.

	gier	pkt.	stos.	br.
1. Garbarnia	2	3	5:1	
2. Warta	3	3	4:4	
3. 22 p. p.	1	2	1:0	
4. Warszawianka	2	2	4:3	
5. Czarni	3	2	5:6	
6. Podgórze	3	2	2:7	

Inne spotkania ligowe dały następujące wyniki:

CRACOVIA — LEGJA 6:2 (4:0).

Kraków. Cracovia grała we wszystkich liniach doskonale. Do przerwy bramki dla gospodarzy zdobywają: Kisieliński dwie, Malczyk i Kubiński. Po przerwie Cracovia w dalszym ciągu przeważa, podwyższając wynik do stanu 6:0 przez Malczyka i Kubińskiego. Legia atakuje dopiero w ostatnich minutach gry, zdobywając dwie bramki przez Maurera i samobójczą ze strzału Dońca. Pod koniec meczu został kontuzjowany Otfinowski. Sędzia p. Kurzweil ze Lwowa.

WARSZAWIANKA — PODGÓRZE 2:0 (2:0).

Warszawa. Obie bramki dla Warszawianki zdobył Ketz. Sędziował p. Romański. Widzów około 1000.

22 P. P. — WARTA 1:0.

Siedlice. 22 p. p. wystąpił bez graczy wojskowych. Warta grała b. słabo. De cydującą bramkę dla siedlczan, którzy przez cały czas zawodów wyraźnie przeważali zdobył Biegański. Sędziował p. Glinka. Widzów b. mało.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Warszawa. W dniu wczorajszym odbyły się następujące mecze o wejście do Ligi.

W Warszawie Polonia pokonała zdecydowanie Legię (Poznań) w stosunku 5:1 (3:1). Zaznaczyć należy, że w Polonii poraż pierwszy w b. sezonie wystąpili Ałaszewski i Malik.

W Lipinach miejscowy Naprzód odniósł rekordowe zwycięstwo nad Unją (Sosnowiec) 11:0 (4:0).

W Łodzi Turyci pokonali Polonię (Bydgoszcz) 1:0 (0:0).

ELIMINACJE DO LIGI OKRĘGOWEJ.

W dniu wczorajszym odbyły się następujące mecze o wejście do Ligi Okręgowej:

Ukraina zwyciężyła Old Boyów 8:0 (4:0).

Drugi Sokół pokonał po zaciętej walce Białego Orła w stosunku 5:4 (2:3).

Świtęz wygrała z Hasmoneą 3:1 (2:0).

W Stanisławowie Rewera zwyciężyła Ognisko (Jarosław) 3:1 (1:0).

W Stryju Resovia wygrała z miejscową Pogonią w stosunku 2:0.

W Samborze Korona wygrała w mistrz. kl. B. ze Stryianką 10:0.

JEDRZEJOWSKA I HEBDA MISTRZAMI POLSKI.

Katowice. W ostatnim dniu tenisowych mistrzostw Polski rozegrano gry finałowe.

W grze pojedynczej panów Hebda pokonał Witmana w trzech setach 8:6, 6:0, 6:1.

W grze pojedynczej pań Jedrzejowska wygrała z Dubieńską 6:2, 6:2.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński, J. Stolarow pokonała parę Hebda, Witman 6:3, 6:4, 3:6, 2:6, 6:0.

W grze podwójnej pań para krakowska Jedrzejowska, Dubieńska wygrała z parą Volkmerówna, Stephanówna 6:4, 6:3.

Turniej pocieszenia p. Tań wygrała Stephanówna, zwyciężając w finale Lil pomównę 6:4, 6:3.

ROZMAITOŚCI.

Pływackie mistrzostwa Okręgu Lwowskiego kl. II i III zapowiedziane na dzień dzisiejszy z powodu peknienia rury na pływalni 22 p. p. nie odbyły się. Nowy termin zawodów zostanie podany w najbliższych dniach. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje w dalszym ciągu do dnia 23 b. m. p. Orłowski w O. U. W. F. pl. Bernardyński.

Warszawa. W dniu dzisiejszym Żydowska Reprez. Polski, która udała się jutro do Pragi pokonała Robotniczą reprezentację Polski w stosunku 1:0 (1:0).

Katowice. Klub Sportowy Ruch komunikuje, że znany gracz tego klubu, reprezentacyjny skrzydłowy Polski Urban, zbiegł z Polski, przekroczył nielegalnie granicę niemiecką i zasiłł jedną z drużyn niemieckich.

ŚWIATOWA MAKKABIADA W PRADZE.

W niedzielę wieczorem otwarta została w Pradze światowa Makkabiada uroczystą akademią.

Przemysł kozuszniczy w Polsce winien budzić w kszę zainteresowanie.

Jakkolwiek w porównaniu ze stanem hodowli owiec z przed lat 50-60 pogłowie tych zwierząt uległo u nas znacznej redukcji, to jednak i obecnie liczone 2.488 tys. owiec, w tem 1.456 tys. ponad rok życia lub starsze, reszta, tj. 1.032 tys., co stanowi 41.5 proc. ogólnej ilości, przypada na jagnięta. Hodowla owiec najwięcej rozwinięta jest w województwach wschodnich, które posiadają 52.3 proc. ogólnej ich ilości (1.301 tys. sztuk), na województwa centralne przypada 564 tys. (22.7 proc.), na zachodnie 303 tys. (12.2 proc.) i na południowe 320 tys. sztuk (12.8 proc.). Tym sposobem im dalej na zachód, tem hodowla owiec jest stosunkowo mniej prowadzona, jakgdyby hodowli tej intensyfikacja gospodarstwa rolnego nie sprzyjała.

Nie przesądzając, w jakich granicach możnaby było rozszerzyć u nas hodowlę owiec, stwierdzić wypada, że liczba ich u nas jest bodaj dostateczna, aby produkty hodowli tej wystarczały na potrzeby krajowe. Jeżeli w zakresie mięsa braku nie odczuwamy, a na wet pewne ilości jesteśmy w stanie wywozić zagranicę, to w zakresie skór owczych, nadających się do wyrobu kozuchów, zmuszeni jesteśmy w znacznej mierze posiłkować się przywożem z zagranicy, gdyż produkcja krajowa nie pokrywa zapotrzebowania. Dzieje się tak skutkiem przedewszystkiem nieumiejętnego zarówno zdejmowania skór, jak następnie konserwowania i wyprawiania ich. Hodowla owiec bowiem jest rozwinięta głównie wśród małopolskich, którzy sami nie tylko zdejmują skóry, ale też nawet trudnią się ich wyprawą. Nie trzeba dowozić, że ponieważ skóry przeznaczone są głównie na własny użytek, lub na potrzeby najbliższego rynku małopolskiego, to skóry w sposób w celce prymitywne przygotowane są wprawdzie bardzo tanie, ale skutkiem nieumiejętnego obchodzenia się z nimi przedstawiają produkt małej wartości. Nawet w hodowlach większej własności ziemskiej zdejmowaniem skór i ich konserwowaniem zajmują się miejscowi owczarze dworski, którzy nie ma o tem zwykłe żadnego pojęcia.

W tych warunkach wiele skór się wrecz marnuje, stanowią one materiał nietrawny, szybko ulegający zniszczeniu. W województwach wschodnich, w których hodowla owiec jest stosunkowo najwięcej rozwinięta, wyrobem i garbowaniem skór zajmują się drobne, prymitywne urządzone przedsiębiorstwa, a nawet wędrowni garbarze. Nic dziwnego więc, że we wszystkich większych ośrodkach, zajmujących się wyrobem skór kozuchowych, przedsiębiorcy zmuszeni są do posiłkowania się materiałem przywożonym z zagranicy, z Rosji, Rumunii, Bułgarii i t.d. Skór krajowego pochodzenia jest stosunkowo nader mało, przytem bardzo niewysokiej jakości.

Tymczasem stan hodowli owiec znajduje się na takim poziomie, że Polska w zakresie produkcji skór kozuchowych powinna być samowystarczalna. Chodzi zatem o to, aby zarówno przez podniesienie i uszlachetnienie hodowanego pogłowia podnieść jakość otrzymywanego surowca, jak przez umiejętne zdejmowanie i wyprawę skór surowiec ten nie był marnowany. Jak informuje „Polska Gospodarka”. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przyszło z pomocą finansową izbom rolniczym w urządzaniu kursów zdejmowania, konserwowania i garbowania skór, oraz w pewnych wypadkach i szycia kozuchów. W Małopolsce akcja ta odbywa się przy czynnym współdziałaniu Instytutu Przemysłowego we Lwowie. Kursy tego rodzaju odbyły się w powiatach kowelskim, sadworniańskim i drohobyckim, przytem projektowane są w roku bieżącym dalsze takie kursy w liczbie 6.

Jak wykazują obserwacje, wynik tego rodzaju akcji jest bardzo dodatni. To też skóry, wyrobione na kursach, były bez porównania lepsze od spotykanych na miejscu, garbowanych przez domorosłych garbarzy. Uczestnicy kilkutygodniowego kursu, przetwarzając wszystkie prace własnoręcznie, mają możność dokładnego zaznajomienia się ze wszelkimi etapami pracy. Rezultatem tego rodzaju kursów jest jednocześnie wzbudzenie zainteresowania się hodowlą owiec na skutek podniesienia się ceny skór w okolicach, gdzie kurs został przeprowadzony.

W każdym razie czas już najwyższy, abyśmy wywożąc zagranicę mięso, zaprzestali przywożenia stamtąd skór, a garbarze przestali się skarżyć, że skóry u nas w kraju zdejmowane całkiem do dalszej przeróbki się nie nadają. P.

Szybkonogi harcerz.

O zabawnym zajściu na międzynarodowym zjeździe harcerskim w Gödöllö, na Węgrzech, opowiadają dzienniki wiedeńskie.

Przez obóz harcerski w Gödöllö sady wielkimi susami, trzymając się za twarz, młody harcerz i każdego z przechodzących pyta krótko: „Szpital?” Wreszcie spostrzeżąc barak z flagą Czerwonego Krzyża, wpada więc tam i wyklakuje z kłepska po niemiecku: „Zab... mnie... bo!”

Łatwo się domyśleć, co się potem stało. Chwył szczypcami, szarpnięcie, i bolący ząb znalazł się w ręce dentysty.

Harcerzowi zdawało się, że na tem koniec; zrywa się więc z fotela i chce uciekać. Zatrzymano go jednak, bo choć nie potrzebuje za zabieg dentystryczny zapłacić, ale nazwisko jego musi być zapisane do książki ambulatorium.

Program radiowy.

Poniedziałek, 21 sierpnia.

Lwów. (381). Godz. 7—755: Trans. z Warszawy. Audycja poranna 7:55—12:30: Przerwa 11:30: Trans. z Warszawy z auli Politechniki Warszawskiej, inauguracyjne posiedzenie Międzynarodowego Zjazdu Historyków. 11:57: Sygnał czasu z Obserw. Astronom w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Koncert popularny z Ogrodu „Bagatela”. K. Dakowskiego w wyk. orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Dalszy ciąg koncertu popularnego. 13:30: Codzienny przegląd prasy polskiej 13:40: Dziennik południowy. 13:45—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący, „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:25: Komunikat gospodarczy 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty 15:45: Zagadki muzyczne w opr. p. Ady Artzt - Jampolskiej i Tadeusza Seredyńskiego. 16: Trans. z Cichocińka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllji. 17: Trans. z Warszawy Pogadanka w języku francuskim Lektor p. Lucien Roquigny 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. p. Mieczysława Fliederbauma (skrzypce), p. Bolesława Ginzburga (wiolonczela) i Ignacego Rozenbauma (fortepian). 18:15: Trans. z Katowic. Odczyt 18:35: Muzyka z płyt. 18:50: Trans. z Warszawy. Pogadanka o wydawnictwie pism Marszałka Józefa Piłsudskiego. 18:55: Tr. z Warszawy. Audycja dla K. O. P. 19:20: Rozmaitości 19:35: Odczytanie programu na dzień następnny. 19:40: Trans. z Warszawy. Felieton literacki. „Kłopoty autora” wygl. p. Jan Waśniewski. 19:55—20: Przerwa 20: Trans. z Warszawy. Opera. „Manon”. J. Massenet (z płyt). W przerwie po akcie II-gim: „Wrażenia z milczącego domu” wygl. p. Konstancja Hojnacka, poczem z Warszawy. Dziennik wieczorny. W przerwie po akcie III-cim

Rząd prezydenta Roosevelta rozpoczął energiczną, wprost gigantyczną walkę z kryzysem gospodarczym. Całe Stany Zjednoczone stoją pod znakiem niebieskiego orła, jako godła ustanowionego przez Roosevelta, Państwowego Urzędu Naprawy (National Recovery Administration — w skróceniu N. R. A.). Życie gospodarcze U. S. A. reguluje „Blanket code” — powszechny kodeks pracy, określający stosunki między pracodawcami a pra-

Poprawa na rynku zbożowym St. Zjednoczonych.

Na rynkach zbożowych St. Zjednoczonych zanotowano oznaki powrotu do sytuacji normalnej. Po niższości o 5 centów, tj. o maksimum, dozwolone na podstawie specjalnego zarządzenia, regulującego notowania na giełdach zbożowych, ceny zboża podniosły się wczoraj o 8 centów, przewyższając notowania onegdajsze o 2—3 centów.

cownikami, który ma zarządzić kłosec bezrobocia.

Wystarczy przestąpić próg gmachu, w którym urzęduje NRA, ażeby od razu wpaść w gorączkę szalonej roboty, laka tam wre. Korytarze przepelnione są urzędnikami i wszelkiego rodzaju pracownikami, którzy bez marynarek, z zakasaniem rękawami pędzą z pokoju do pokoju, z jednej sali obrad do drugiej. W każdej sali o każdej niemal godzinie odbywa się jakaś konferencja. Maszyny do pisania są w nieustannym ruchu.

O olbrzymich masach ludzi, odwie-dzających gmach departamentu handlu, gdzie dziś mieści się NRA, można wyrobić sobie pojęcie, ujrawszy roje aut, jakie o każdej porze stoją przed tym pałacem. Tak jest w centrali w Waszyngtonie. A jak wygląda akcja na prowincji?

Miejscowe komitety, będące miniamurą NRA, działają w każdej gminie, która liczy przynajmniej 12 tysięcy mieszkańców. Wszystkie te komitety lokalne zorganizowane są na sposób wojenny. Na czele stoi wybrany przez komitet „generał” i jego zastępca. Tym jest zazwyczaj kobieta. Generał dobiera sobie cały sztab pomocników: trzech pułkowników, kilku majorów, kapitanów i poruczników. Jeden z „pułkowników” ma pod swym zarządem i w swej ewidencji stan zatrudnienia w danym okręgu. Zadaniem jego jest zmniejszać bezrobocie do minimum i dbać o to, aby przedsiębiorstwa co do joty wypełniały obowiązki pracodawców, przewidziane przez „Blanket code”. Drugi z „pułkowników” jest szefem propagandy. Do jego obowiązków należy wyzyskanie wszystkich możliwych środków, jak prasy codziennej, czasopism, kina i radja dla spopularyzowania idei i zasad NRA. W samym stanie N. Jorku 500 dzienników otworzyło swe łamy dla bezpłatnej propagandy i komunikatów. Trzeci „pułkownik” jest jakgdyby szefem służby oratorskiej. Rekrutuje on wśród ludności najlepszych mówców, omawia z nimi tematy, na jakie mają wygłaszać odczyty, dostarcza im materiału i informacji.

Do akcji tej przywiązuje zarówno społeczeństwo USA, jak też prezydent Stanów jak największe nadzieje. Świadczy o tem rozmowa Roosevelta z jednym ze starych jego przyjaciół, który do przeprowadzonej z nim rozmowy o akcji NRA zapytał go:

— Cóż, Franklinie, czy przejdiesz do historii jako jeden z największych prezydentów, czy jako najgorszy z nich?

— Nie, przyjacielu — odparł Roosevelt. — Przejdę do historii albo jako jeden z najlepszych, albo jako ostatni prezydent Stanów Zjednoczonych.

OGŁOSZENIA

RÓZNE

KURSY HANDLOWE

J. Hirschsprunga Łyczakowska 34. Wpisy na 1-ny roczny i 5-cio miesięczny kursy handlowe, stenografję i pisanie na maszynach odbywają się codziennie od 4-tej do 6-tej popoł. 1591

WIECZNE PIÓRA

naprawia tania „Precyzja” Rutowskiego 10 (parter). 1570

DARMO

3 słynne nożyki do golenia „SALFERS”

za okazaniem niniejszego ogłoszenia „Stowe Polskiego” przy kupnie 5 nożyków „SALFERS” po 20 groszy sztuka.

Perfumerja S. FEDER

Lwów, Sykstuska 7

Wysyłka pocztowa odwrotnie z doliczeniem porta „polecono”. 1577

N. R. A.

(NATIONAL RECOVERY ADMINISTRATION).